

22 listopada

Niedziela – Uroczystość Chrystusa Króla

Mt 25,31-46

Temat: Wspieraj, co dobre, zepsuj, co do Ciebie nie prowadzi

Na pewno wszystko, czego pragnie Pan Bóg jest dobre, ale niestety zdanie, w którym odwrócimy porządek już nie jest prawdziwe: nie wszystkiemu, co obiektywnie dobre Pan Bóg błogosławi.

Ryzyko, jakie podejmie człowiek powierzający swoje życie Jezusowi polega na tym, że wybierając Go za decydenta naszego życia godzimy się z góry na unicestwienie tego wszystkiego, co według nas jest dobre, ale czego dla nas teraz Bóg wcale nie chce.

Stając pod krzyżem widzimy, że królowanie Chrystusa nie jest zgodne z oczekiwaniami wielu ludzi, „po ludzku” można wiele stracić. Ale jestem pewien, że warto. Chcę! Nie tylko trzykrotnie.

Odnawiamy co najmniej raz w roku, w Wigilię Paschalną przyrzeczenia chrzcielne. Warto od czasu do czasu odnawiać, choćby w sercu, niekoniecznie publicznie postanowienie, że pozwalamy Chrystusowi rządzić naszym życiem. Może któraś z tych deklaracji naprawdę odda decyzje w ręce Zbawiciela.

Warto czasem wracać do modlitwy: „Panie, mój Boże, pomóż mnożyć to dobro, które jest zgodne z Twoją Wolą, pomóż też oderwać się od tego, czego nie chcesz. Pozwalam, a nawet proszę, zniszcz to w moim życiu, co nie prowadzi do Ciebie, byś we wszystkim był uwielbiony, by wszystko, co myślę, mówię i robię przybliżyło mnie do Ciebie”.

23 listopada
poniedziałek XXXIV tygodnia zwykłego

Łk 21,1-4

Temat: Bóg źródłem wolności

Święty Maksymilian Kolbe zgłosił siebie za jakiegoś współwięźnia, bo tamten miał żonę i dzieci. Maksymilian nie zastanawiał się nad tym, co pomyśli hitlerowski komendant, on wiedział, co chce zrobić, on wypowiedział swoje pragnienie. Zaskoczony ss-man zgodził się, być może nawet dziwiąc się własnej decyzji.

Wdowa, na którą patrzy Pan Jezus bardzo zaufała – jej pragnieniem było złożenie ofiary, nie miała więcej, może nawet nie myślała, że bez Bożej pomocy nie przeżyje.

Werset sprzed ewangelii („Czuwajcie i bądźcie gotowi, bo w chwili, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie”) przypomina, że każdy człowiek, który wybrał Boga, każdy kto wybrał „Boże” zasady jest gotowy. Ale aby być gotowym, trzeba być wolnym, w przeciwnym wypadku człowiek nie zdecyduje się na ryzyko, na mądre postawienie na swoim.

A czym się różni człowiek uparty od tego, który zaufał Bogu? Tym, że uparty sam wyznaczył sobie cele, sam określił to, na czym mu zależy, a wierny Bogu zaufał Stwórcy, od Niego przejął to, co najważniejsze.

Wolność, jaką daje Bóg jest możliwością podjęcia decyzji. Była więźniarka z Brzezinki kiedyś podczas prelekcji powiedziała: „byliśmy

w każdej chwili wolni, nawet idąc na zagazowanie mogłam wybaczyć, albo nie.... Wybaczyłam, poczułam się wolna, a potem gaz nie poleciał i wróciłam do baraku”.

Jeśli się czuję czymś ograniczony, choćby natrętną myślą typu „co oni o mnie pomyślą” albo „będę udawał, a potem coś nowego wymyślę” to jeszcze nie poznałem Boga...

Utwierdzam się w podjętych decyzjach, nieustannie stawiam Panu Bogu pytania, szukam odpowiedzi w Biblii, podczas adoracji, rozważania, a to wszystko po to, aby w żadnej chwili nie zacząć decydować samemu – pycha zawsze jest gotowa, aby atakować...

Mając jasno wyznaczoną drogę swobodnie i jednoznacznie idę spokojnie w stronę wskazanego przez Boga celu – jak trzeba, to stoję otwarcie nawet wobec przeciwników, jednocześnie powierzając ich Bogu – to przecież też Jego dzieci.

Chcę służyć Bogu, a w takim wypadku nigdy nie zabraknie mi tego, co mogę Mu ofiarować, czasem jest to pomoc komuś bliskiemu, czasem wysłuchanie obcego, a czasem samotność i cierpienie – to wszystko złożone w darze Bogu podnosi mnie do Jego serca.

24 listopada

wtorek – wsp. św. męczenników Andrzeja Dung-Lac i towarzyszy

Łk 21,5-11

Temat: Idźmy za nieśmiertelnym

„Nie chodźcie za nimi” – tak Pan Jezus przestrzega zbyt ciekawych, naiwnych, podatnych na manipulację, On chce, aby Go rozpoznać, aby odróżnić Jego nauczanie, które wskazuje dobrą drogę, czyli tę która doprowadzi do Królestwa Bożego.

Nawet najpotężniejsze królestwa ulegały potężniejszym siłom, a czasem epidemii, powodzi, suszy... Nieśmiertelne, nieprzemijające jest to, co mnoży Bożą łaskę, to, co owocuje przemianą życia.

Szkoda czasu na słuchanie tego, co nie od Boga pochodzi...

Dobrego Pasterza „można się nauczyć”: jak systematycznie czytać Jego Słowo, by w tym, co słyszymy współcześnie, odróżnić boskie od cesarskiego. Zatrzymać się na adoracji na tyle skutecznie, by umysł i serce rezonowały, gdy słysząc to, co od Boga pochodzi. By w zdaniach, które przeczytamy, albo usłyszymy zauważyć Boże inspiracje, by w człowieku, który stoi obok zauważyć Boże iskry i pomóc im płonąć.

Można słuchać Boga z fascynacji, choć fascynacja prędzej czy później minie, ale też można z wyboru, wówczas ważną rolę odegra stałość i wierność – cechy człowieka dojrzałego.

Warto ćwiczyć się w obserwowaniu świata, bo we wszystkim, co nas otacza jest Boża myśl, niekiedy skażona grzechem, skażona ludzkim dodatkiem...

Gdy coś ulegnie zniszczeniu, nie posądzaj Boga, tylko u Niego
szukaj sposobu zachowania, przez który ujawni się
dostrzeganie i wybieranie nieśmiertelności

Ks. Zbigniew Kapłański